

ROMUALD WOJNA  
(Warszawa)

## DWIE SYNTEZY DZIEJÓW BIAŁORUSI\*

W ostatnich latach w Polsce i ZSRR ukazały się syntezy dziejów Białorusi, o których — z dość poważnymi zastrzeżeniami, jako iż są to pozycje o znacznych ambicjach — można powiedzieć, że mają charakter popularnonaukowy. Pozycja polska wyszła spod pióra doświadczonego badacza starszych epok, Marceliego Kosmana. Owe zainteresowania autora wywarły określony wpływ na całe dzieło: końcowe rozdziały bowiem z pewnością ustępują pierwszym. Pracę Kosmana wydano w znanej serii syntez państw i narodów, publikowanej systematycznie przez zasłużoną oficynę wrocławską, Ossolineum.

Książka radziecka powstała natomiast jako dzieło zbiorowe historyków białoruskich, jest zaś rzetelnym skrótem, choć miejscami wnosi pewne zmiany, wydanej wcześniej pięciotomowej syntezy<sup>1</sup>, uwzględniającym potrzeby tzw. masowego czytelnika. Właśnie ze względu na charakter prac zrezygnowano w nich — bodaj czy słusznie — z bibliografii (u Kosmana jest w formie nader skróconej), chronologii (u Kosmana), indeksów (w dziele białoruskim).

Obie książki obliczone są na dotarcie do większej liczby czytelników niż pozycje ściśle historyczne, specjalistyczne. Warto więc może przyjrzeć się nieco założeniom formalnym obu oraz temu, co przekazują owym rzeszom potencjalnych odbiorców na temat Polski, jej związków z Białorusią.

Pewne różnice ujawniają się już w strukturze, budowie obu pozycji. Kosman starał się skonstruować swoją proporcjonalnie: całość podzielił na 13 rozdziałów, każdy z nich zaś — prócz 2 pierwszych, w których obiektywne ubóstwo materiałów zadecydowało o mniejszej objętości — ma ok. 20—30 stron. W pracy zarysowano kilka części, jakkolwiek nie zostały one wyodrębnione formalnie: Od czasów najdawniejszych do rozpadu państwa kijowskiego (3 rozdziały, 40 stron), od rozpadu państwa kijowskiego do rozbiorów Rzeczypospolitej (4 rozdziały, 150 stron), od rozbiorów Rzeczypospolitej do czasów nam współczesnych (5 rozdziałów, 170 stron).

Z kolei synteza białoruska jest zbudowana inaczej, nacisk położono zdecydowanie na czasy najnowsze. Dość powiedzieć, że okresom dawniejszym poświęcono 3 rozdziały (150 stron), okresowi XX w. — 8 rozdziałów (450 stron). Cezurami dla czasów dawniejszych są zjawiska społeczne, dla XX w. częściej wydarzenia polityczne.

Rozdział I (30 stron) omawia okres od czasów najdawniejszych do włączenia ziem białoruskich w skład państwa litewskiego, rozdział II (75 stron) — dzieje Białorusi od wejścia w skład W. Księstwa Litewskiego do połowy XIX w., rozdział III (45 stron) — odcinek dziejów od zniesienia prawa pańszczyźnianego (1861 r.) do końca XIX w. Rozdział IV (62 strony) poświęcony Białorusi w czasach imperializmu

---

\* Marcei Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979, Ossolineum, ss. 405, nłb. 3; *Istorijsja Bietoruskaj SSR*, Minsk 1977, Izd. „Nauka i technika”, ss. 630, nłb. 2.

<sup>1</sup> *Gistoryja Bielaruskaj SSR*, t. I—V, Minsk 1972—75.

(tj. latom 1900—17), jest nieco wyosobniony, choć ze względu na szeroko zastosowane omówienie ruchu rewolucyjnego wiąże się raczej z następnymi rozdziałami niż poprzednimi.

Dalsze rozdziały (V—XI, 390 stron) dotyczą już Białorusi Radzieckiej, z tym że jeden z nich (VII) omawia po części dzieje Białorusi Zachodniej od wojny polsko-radzieckiej 1920 r. do wybuchu wojny z Niemcami w 1941 r.

Wreszcie mapy. Również w ich doborze ujawniła się zaznaczona tendencja: u Kosmana ilustrują one przekrój dziejów, w syntezie białoruskiej, na 8 zamieszczonych map tylko 1 poświęcona została okresowi wcześniejszemu (podział terytorialno-administracyjny Białorusi w XVIII w. po rozbiorach Rzeczypospolitej), wszystkie inne dotyczą tylko XX w.

Obie prace są na ogół zgodne w warstwie referowanych wydarzeń i ocenie zachodzących procesów historycznych, z tym, iż XII i XIII w. są już oceniane pod innym kątem: Kosmana interesują procesy państwowotwórcze, szczególnie przypadek symbiozy litewsko-białoruskiej, wyrosłej na gruncie etnicznej odmienności plemion wczesnobiałoruskich i osłabienia państwa kijowskiego. Autorów *Istorii Bielorussoj SSR* natomiast frapowały o wiele bardziej procesy społeczne, rozpad starej struktury wspólnoty pierwotnej, rozwój feudalizmu.

Owa odmienność ujęcia pogłębia się w dalszych rozdziałach. Atoli warto podkreślić, że nie doprowadza ona ani w jednej, ani drugiej syntezie do wypaczenia obrazu. I to tym bardziej, iż autorzy obu nie bagatelizują tak ważnych aspektów dziejów narodowych, jak czynnik gospodarczy, kultura, tworzenie się struktury narodu nowoczesnego.

Rozdziałom V—VIII Kosmana (czyli okresowi od wejścia Białorusi w skład W. Księstwa Litewskiego do połowy XIX w.) odpowiada rozdział II syntezy białoruskiej i pierwsze paragrafy rozdziału III. Okres ten, czas ścisłych związków Białorusi z Litwą i Polską, Kosman omówił dość szeroko, w drugiej syntezie zaś został potraktowany nader zwięźle, by nie rzec: pobieżnie.

Być może pewne mechanizmy psychiczne każą badaczom białoruskim odnosić się swoiście do owego odcinka dziejów. Być może potencjalny czytelnik białoruski nie odczuwa potrzeby — w co jednak wątpię — bliższego poznania go. W Polsce sprawa wygląda inaczej, a zainteresowanie wiekami, w czasie których Polacy i Białorusini znajdowali się w jednym państwie jest nader żywe. Tę naturalną ciekawość naszego odbiorcy trafnie odczytał Kosman, dając dość obszerny i uporządkowany wykład z lat wspólnego bytowania.

W obu dziełach interesująco rysują się różnice w ujęciu tego okresu. Synteza białoruska uwypukla to wszystko, co dzieliło, co naruszało równowagę, spójność „państwa trzech narodów”, stara się uchwycić każdy przejaw niezadowolenia społecznego i rozpatrzyć go w dwóch aspektach: jako wyraz walki klasowej oraz manifestowanie się niezależnego, narodowego życia Białorusinów. Wiąże się z tym kwestia powstania narodowości białoruskiej. Autorzy syntezy pierwsze jej przejawy datują na czasy odległe: od XIII w. odrębności języka, niewiele później rozwój oryginalnej kultury materialnej. Ogółem był to proces odchodzenia od form wspólnych dla całej Rusi Kijowskiej, kształtowania się własnych struktur, niekiedy nie tylko białoruskich, ale i białorusko-litewskich. Sama nazwa Biała Ruś pojawiła się już w XIV w., choć początkowo odnosiła się głównie do Połocczyny.

Kosman też nie pominął wymienionych wyżej wątków, atoli poza tym interesował go proces tworzenia się państwowości litewsko-białorusko-polskiej, na którą w XVII w. przemożny wpływ wywarł także element ukraiński. Jeśli — pomijając wszystkie inne okoliczności — wziąć pod uwagę fakt wspólnego bytowania w jednym państwie przez 4 prawie wieki, to ujęcie Kosmana wydaje się o wiele trafniejsze. Po prostu niemożliwością jest niewytworzenie się w tak długim czasie pewnych

wspólnych elementów. Dlatego też formuły typu: „Formowanie się narodowości białoruskiej, rozwój jej kultury przebiegały przy istnieniu wielostronnych więzi kulturalnych Białorusi z Rosją, Ukrainą, Litwą i z innymi krajami sąsiednimi” (*Istorijsa*, s. 58) są oczywiście niepełne, choć łatwe do zinterpretowania. Autorzy syntezy białoruskiej poskąpili, niestety, miejsca na szersze omówienie kultury ziem białoruskich we wspomnianym odcinku dziejów, dlatego wymknął im się zupełnie aspekt wpływów wzajemnych polsko-białoruskich. Jedyłą, bodajże, wzmianką jest wskazanie na związek białoruskiego ruchu reformacyjnego z europejskim, a zwłaszcza polskim (s. 56).

W syntezie białoruskiej nie bez kozery podkreślono wpływ Rosjan na rozwój myśli społecznej Białorusi w XVI i XVII w. Związki z państwem moskiewskim były bowiem dość silne, zwłaszcza wobec nasilenia się kontrreformacji w Rzeczypospolitej, działania i skutków unii brzeskiej. Czy jednak rozwój myśli społecznej był — poza odnotowanym już wpływem rosyjskim — tak całkowicie samodzielny? W pewnym sensie czytelnik ma jednak prawo domyślać się jakiegoś oddziaływania polskiego, zakodowanego w przykładach reakcyjnego, katolickiego i jezuickiego nacisku na społeczność białoruską. Elementy pozytywne we wzajemnych polsko-białoruskich relacjach kulturalnych, których nie ma w owej syntezie, znajdzie czytelnik jednak u Kosmana.

Autor ten nie kryje trudności, nawet pęknięć w spistości ówczesnej Rzeczypospolitej. W ocenie unii brzeskiej stwierdza np.: „Prawosławie stawało się coraz wyraźniej religią ludu, unia — wyznaniem panów”, „...rok 1596 zawiódł nadzieje na zjednoczenie wyznaniowe Rusinów z katolikami” (s. 140 n.). Kosman dość szeroko i wszechstronnie naświetlił kwestie konfesjonalne, rozwój kultury narodowej, słabości reformacji, które zadecydowały o jej niepowodzeniu na owych terenach, wreszcie wzajemny wpływ, wywierany przez ludzi utalentowanych na wzbogacenie kultury polskiej i białoruskiej. Nie pominął więc czynników integrujących społeczeństwo wielonarodowej Rzeczypospolitej, ale uwypuklił też dezintegrujące (s. 153—5).

Odmienność ujęć w obu pozycjach cechuje — jak już wspomniałem — cały okres istnienia Rzeczypospolitej. Autorzy białoruscy w wielu wypadkach dają informacje niepełne, które mogą czytelnika zdezorientować, jak np. o konfederacji barskiej: „W 1768 r. sejm (pod naciskiem wojsk carskich) zgodził się uznać postanowienia o zrównaniu praw prawosławnych i protestantów z katolikami. Przeciwnicy ich (i w ogóle przeciwnicy Rosji) zorganizowali w Barze (na Ukrainie) konfederację, która choć opowiadała się za niepodległością kraju, w istocie była konserwatywna, ponieważ występowała przeciw wszystkim postępowym reformom” (s. 82). Niezorientowany czytelnik może z tego wyciągnąć jedynie logiczny wniosek, że to rzekomo Rosja carska występowała na rzecz tolerancji religijnej (!) i w obronie postępowych reform w Polsce!

W syntezie białoruskiej ważną rolę gra wątek rosyjski, co — samo w sobie — nie jest niczym zaskakującym. Wprost przeciwnie: obecność rosyjska na Białorusi nigdy prawie nie ustawała, różne tylko były jej formy i natężenie. Dlatego wypaczeniem byłoby pominięcie lub bagatelizowanie tego aspektu dziejów białoruskich. Autorzy białoruscy uwypuklili przede wszystkim sprawy połączenia państwowego z Rosją. Ow temat przewodni przesłania czasami inne aspekty dziejów, deformuje obraz historyczny, gdy niespodziewanie wymyka się zeń wątek klasowy. Ujawniło się to np. w opisie wojny Rzeczypospolitej z Rosją 1654—67: „O dążeniu chłopstwa i mieszczan Białorusi do zjednoczenia z Rosją doskonale wiedzano w Moskwie z informacji pochodzących z różnych źródeł. Takimi nastrojami miejskiej i wiejskiej ludności Białorusi da się wytłumaczyć błyskawiczne opanowywanie jej obszarów latem 1654 r.”. „Zamiarom Zolotareńki przeciwstawiła się szlachta białoruska.

W początkach wojny rząd moskiewski zamierzając wykorzystać tę szlachtę jako swoją bazę społeczną na Białorusi ogłosił, że szlachcic, który przejdzie w poddaństwo rosyjskie zatrzyma wszystkie swe dobra ziemskie, prawa i przywileje, za służbę zaś otrzyma nowe nadania" (s. 67).

Głębsze chyba spojrzenie na ten fragment dziejów zaprezentował Kosman. Stwierdza on m.in.: „Najgorszy los spotkać miał masy ludowe: zawiodły się one na feudalnej Rosji, która wkroczyła do akcji, obawiając się nie czego innego, jak rozprzestrzenienia rozruchów chłopskich [...] Ostatecznie sojusznikiem cara stawiała się szlachta i patrycjat miejski, zawiodła się natomiast w nowej sytuacji politycznej biedota miejska oraz chłopstwo. Panowie bracia skłonni byli do walki tylko wówczas, kiedy trzeba było poskramiać własnych poddanych, natomiast nie kwapili się chwycić za broń przeciw nieprzyjacielowi zewnętrznemu, niezależnie, czy to był król szwedzki, czy car" (s. 163—6).

Autorzy białoruscy konsekwentnie przeprowadzili tezę o wiodącej roli w świadomości mas białoruskich potrzeby przyłączenia się do Rosji. Szkoda tylko, iż abstrahowano przy tym od głębszego naświetlenia klasowego. W podsumowaniu wydarzeń XVIII w., sprzed rozbiorów, w syntezie stwierdza się m.in.: „W walce mas ludowych Białorusi z uciskiem feudalnym, narodowym i religijnym ujawniło się w sposób określony również ich dążenie do zjednoczenia Białorusi z Rosją" (s. 85). Ostateczną konkluzję dziejów przedrozbiorowych autorzy białoruscy widzą właśnie w rozbiorach. Nie zajmują przy tym stanowiska wobec losu narodu polskiego, lecz zaznaczają pozytywne przemiany w losach własnego narodu: „Zjednoczenie Białorusi z Rosją było najważniejszym punktem zwrotnym w losach historycznych narodu białoruskiego. Odpowiadało to interesom szerokich mas ludu białoruskiego, jego odwiecznym dążeniom do zjednoczenia z pokrewnym mu pochodzeniem, językiem, kulturą i historią narodem rosyjskim. Wcielenie do Rosji sprzyjało ekonomicznemu, społecznemu, politycznemu i kulturalnemu rozwojowi Białorusi, wybawiło lud białoruski od przymusowej katolicyzacji" (s. 90).

Przyłączenie do Rosji carskiej dało więc Białorusi, zdaniem autorów, wielkie korzyści w zakresie m.in. kultury. I to nadzwyczaj szybko, bo już przed 1812 r. wprowadzenie szkolnictwa rosyjskiego a usunięcie polskiego (często powiązanego z zakonami), prowadzonego przez Komisję Edukacji Narodowej, stworzyło Białorusinom możliwości korzystania z przodującej kultury rosyjskiej: „Otwarcie w Białorusi rosyjskich szkół ogólnokształcących, o szerokim przekroju społecznym uczniów, stworzenie przy nich bibliotek sprzyjało wzrostowi zainteresowania miejscowej ludności kulturą i nauką rosyjską, społecznym i politycznym życiem kraju. Do Białorusi docierały książki i pisma wydawane w Rosji" (s. 92).

Tenże okres i problem Kosman postrzega nieco inaczej. Odnotowuje fakt zmiany szkolnictwa polskiego na rosyjskie, zaznacza wielonarodowy nurt rozwoju kultury na Białorusi: „Władze likwidowały dotychczasowe szkoły, na ich miejsce organizowały nowe, rosyjskie". „Piśmiennictwo rozwijało się w dalszym ciągu niemal wyłącznie w języku polskim. Stopniowo wzrastało znaczenie literatury rosyjskiej, importowanej przede wszystkim z dwóch kulturotwórczych centrów, Moskwy i Petersburga. Dla Białorusi i Litwy prężnym ośrodkiem intelektualnym stało się Wilno" (s. 205 n.).

Kosman nie sądzi też, by carat miał tak pozytywny stosunek do Białorusinów. Uważa, iż stosował wobec nich także represje, rusyfikację, od 1859 r. na dłuższy czas przerwano nawet publikowanie prac białoruskich (s. 220). W tych niesprzyjających rozwojowi narodowemu warunkach Białorusini okazali jednak dużą odporność i prężność. Nie ustał proces tworzenia się narodu białoruskiego i Kosman wiele razy konstatuje ten fakt. Autor ukazał też miejsce powstań na-

rodowych 1831, 1863 oraz wydarzeń rewolucyjnych 1848 r. na Białorusi, ich znaczenie w demokratyzacji i radykalizacji ludności białoruskiej.

W rozdziałach poświęconych dziejom XX w. obie syntezy prezentują koncepcje prawie zbieżne. Najbardziej może zaznaczyły się różnice w formie relacjonowania wojny polsko-radzieckiej 1920 r. Kosmana interesowały głównie kwestie społeczne, autorów białoruskich zaś przebieg zmagani militarnych oraz różne incydenty, pozwalające nasycić całość ciemnymi barwami w stosunku do ówczesnych władz polskich i Wojska Polskiego. Oto np. sytuacja latem 1919 r. na ziemiach białoruskich opanowanych przez Polaków: „Tysiące ludzi pracy, którzy nie podporządkowali się okupantom rzucono do obozów koncentracyjnych. Robotników i chłopów wyzyskiwano (bez litości. Okupanci wywozili do Polski masyżyny, produkty żywnościowe, surowce, drewno” (s. 259).

Sytuacja w kwietniu 1920 r.: „Dowództwo wojsk okupacyjnych, starając się zdławić ruch partyzancki, wycofywało jednostki wojskowe z frontu, wykorzystywało najemnych morderców i prowokatorów, którzy często przenikali do podziemnych organizacji partyjnych, wydawali okupantom ich organizatorów i aktywnych uczestników” (s. 261).

Okres międzywojenny w obu pozycjach ma podobny zakres tematyczny, jakkolwiek w białoruskiej jest on rozbudowany bez porównania bardziej niż w zwięzłym rozdziale Kosmana. Dlatego też i nasycenie materiałem jest inne, choć można się zastanawiać, które ujęcie jest bardziej celowe, jeśli ma się na uwadze czytelnika bez przygotowania historycznego. To, naturalnie, rzecz do dyskusji. Szczególnie dużo miejsca poświęcono rozwojowi przemysłu, przemianom w rolnictwie (kolektywizacja), kierowniczej roli KP(b) Białorusi, realizacji rewolucji kulturalnej. W obu pozycjach zwraca się uwagę na daleko idące przemiany, awans społeczny Białorusi, która w latach władzy radzieckiej w stosunku do czasów carskich ogromnie się rozwinęła pod każdym względem.

Skąpo natomiast — zwłaszcza u autorów białoruskich — została potraktowana Białoruś Zachodnią w latach międzywojennych. Kosman omówił nader zwięźle następujące zagadnienia: stosunki gospodarcze, kulturę, ideologię, walkę klasową, partie polityczne (KPZB, Hromada), sytuację w początkach II wojny światowej, wreszcie przemiany socjalistyczne na Białorusi Zachodniej (s. 320—35). Autorzy syntezy białoruskiej z kolei naświetlili: gospodarkę i położenie mas pracujących, ucisk narodowy, ruch narodowowyzwoleńczy lat 1921—24, działalność Hromady, ruch rewolucyjny, ruch wyzwolenczy lat 1927—29, ruch robotniczy i chłopski lat 1929—33, walkę o utworzenie Frontu Ludowego, wyzwolenie Białorusi Zachodniej spod okupacji polskiej, Zgromadzenie Ludowe, pierwsze przeobrażenia socjalistyczne, odnowę przemysłu, początki kolektywizacji rolnictwa, początki rewolucji kulturalnej (s. 343—67).

Jak już wspominałem, w obu pozycjach sprawy Białorusi Zachodniej w okresie międzywojennym potraktowano bardzo oszczędnie. Lektura tego fragmentu pióra Kosmana budzi mieszane uczucia. Autor nie wszystko ujął tam dość precyzyjnie, a pewne stwierdzenia wydają się zupełnie nie do przyjęcia, np. sugestia, jakoby w ciągu roku całkowicie zmieniono strukturę przemysłu na owych terenach. W sytuacji ludności polskiej autor dostrzegł jedyną niedogodność: „Niekiedy tylko dochodziło do kontrowersji między ludnością polską i napływową administracją, która nazbyt pochopnie zmieniła nazwy ulic (w tym Mickiewicza, Orzeszkowej i Słowackiego), co spotkało się z krytyką na łamach polskiej gazety «Wolna Praca». Podobne zjawiska miały miejsce w innych miastach” (s. 333, powyższe odnosi się do Białegostoku).

Można wreszcie zastanowić się nad celowością połączenia przez Kosmana przeobrażeń dokonywanych na Białorusi Zachodniej z trzecią pięciolatką. Pro-

blem polega na zupełnym braku jasności, które fakty i dane liczbowe odnoszą się do tego obszaru, które zaś do Białorusi jako całości. Sądzę też, że nie można podchodzić bezkrytycznie do ówczesnych danych, ponieważ nowym władzom, co jest naturalne, zależało bardzo na możliwie szybkim tempie integracji przyłączonych ziem. Osoby, które w tych czasach znajdowały się na rzeconych terenach pamiętają zapewne sprawy nasycania fachowcami (mianowania), tworzenia przedsiębiorstw, wykonywania planów.

W syntezie białoruskiej podniesiono, w sposób uzasadniony, wszystkie trudności i nieprawidłowości rozwoju społecznego, gospodarczego i kulturalnego obszarów zachodniobiałoruskich w okresie międzywojennym. Ówczesnym władzom polskim można postawić wystarczająco dużo zarzutów, by wysuwać jeszcze takie, których w całości nie da się udowodnić, np.: „Proklamowana przez konstytucję 1921 r. wolność słowa, prasy, zgromadzeń, związków w rzeczywistości nie istniała. Panował gwałt i natrząsanie się nad ludnością ze strony obszarników i kapitalistów, policji i urzędników. W więzieniach męczono tysiące więźniów politycznych. System wyborczy służył interesom obszarników i burżuazji. Do sejmu dostawali się przedstawiciele klas panujących i partii drobnomieszkańskich, a tylko bardzo nieliczni przedstawiciele klasy robotniczej i chłopstwa pracującego” (s. 346).

Równie lekko skwitowano walkę wojska polskiego z Niemcami hitlerowskimi w 1939 r.: „1 IX 1939 napaść Niemiec faszystowskich na Polskę rozpoczęła II wojnę światową. Niemieckie dywizje pancerne i zmotoryzowane przekroczyły granicę i zaczęły szybki marsz w głąb kraju. Rząd Polski i dowództwo armii na czele z Rydzem-Śmigłym nie umiały zorganizować skutecznej obrony i zbiegły za granicę. Izolowane jednostki wojsk polskich walczyły uporczywie, nie mogły jednak powstrzymać ruchu przeważających sił wroga” (s. 357).

W obu książkach wyodrębniono w samodzielnych rozdziałach okres II wojny światowej. Kosman omówił w nim następujące zagadnienia: napaść Niemiec na ZSRR, zajęcie Białorusi, okupację hitlerowską, ruch partyzancki, wyzwolenie, bilans zniszczeń. Autorzy białoruscy poświęcili II wojnie bez porównania więcej miejsca, wyodrębnili zaś cztery okresy: 1) napaść Niemiec na ZSRR (treść: początek wojny, skupianie sił do walki, walki obronne Armii Czerwonej w lipcu i sierpniu 1941 r., początki podziemia, grup i oddziałów partyzanckich, reżim okupacyjny); 2) klęska wojsk niemieckich pod Moskwą, rozwój walki na zapleczu (treść: zwycięstwo pod Moskwą, działania bojowe partyzantów i konspiratorów, nasilenie działalności partii na zapleczu i rozwój walki ogólnonarodowej na tyłach wroga); 3) przełom w wojnie, narastanie walki narodowej (treść: przełom, dalszy rozwój walki narodowej, nasilenie się działań bojowych partyzantów, aktywizacja walki konspiracyjnej, ruch oporu ludności cywilnej); 4) wyzwolenie Białorusi, pierwsze prace przy odbudowie, zwycięskie zakończenie wojny (treść: początek wyzwolenia, nasilenie walki na zapleczu wroga, białoruska operacja zaczepna, zwycięskie zakończenie wojny, pierwsze prace przy odbudowie) (M. Kosman, s. 336—51; *Istorijska...* s. 369—437).

Okres powojenny znalazł u Kosmana odbicie w jednym tylko, ostatnim (XIII) rozdziale. Autor omówił w nim jeszcze raz obszar i strukturę administracyjną, rozwój demograficzny republiki, odbudowę przemysłu i rolnictwa, warunki bytowe ludności, kulturę w pierwszych latach powojennych, następnie Białoruś współczesną jako kraj przemysłowo-rolniczy. Na zakończenie Kosman umieścił dwa fragmenty: *Białorusini w Polsce współczesnej* oraz *Naród i narodowość. Próba syntezy*.

Rozdział ten odbiega, już w samej strukturze (nie mówiąc o objętości) od ujęcia syntezy białoruskiej, w której okresowi powojennemu poświęcono aż 3

rozdziały (177 stron). W istocie więc obie realizacje są odmienne: Kosman urywa narrację na pierwszych latach powojennych, autorzy białoruscy rozbudowali cały okres powojenny.

W tej części, z natury rzeczy, znajduje się znacznie więcej elementów politologicznych, do głosu dochodzi coraz częściej wyszczególnienie faktów. W rezultacie autorzy jakby się trochę zagubili. W narracji pojawiają się formuły nie mające antecedencji w tekście. Przykład: „W sprawie odbudowy i rozwoju rolnictwa duże znaczenie miała uchwała Rady Ministrów ZSRR i KC WKP(b) z 19 lutego 1946 r. o środkach likwidacji naruszeń statutu spółdzielni rolniczej w kołchozach oraz decyzje Plenum Lutowego (1947 r.) KC WKP(b), które rozpatrzyło kwestię sposobów stymulowania rolnictwa w okresie powojennym. W dokumentach tych ujawniono poważne niedociągnięcia w zakresie organizowania i kierowania produkcją kołchozową, zarysowano sposoby zwiększenia obszaru upraw i produkcji zboża, ożywienia hodowli zwierząt... W krótkim czasie zwrócono kołchozom znaczną ilość pól odebranych im bezprawnie, zabudowań, bydła i innego dobytku, zredukowano zarządzający aparat kołchozów. Usuwano naruszanie demokratycznych zasad kierowania spółdzielniami. Wszystko to miało ogromne znaczenie polityczne i moralne, nie tylko zaś gospodarcze, sprzyjało aktywizacji kołchoźników w pracy i działalności politycznej” (s. 452).

Z wnioskiem końcowym można się zgodzić w całości, atoli powstaje refleksja: dlaczego wcześniej nie wspomniano o tak ważnych, choć przykrych faktach?

Na tle sukcesów, rozwoju i osiągnięć znajduje się króciutkie zdanie: „W decyzjach XX zjazdu partii i uchwał KC KPZR z 30 VI 1956 «O przewyciężeniu kultu jednostki i jego następstw» partia potępiła obcy marksizmowi-leninizmowi kult jednostki Stalina, nakreśliła środki likwidowania jego skutków, zapewnienia ścisłego przestrzegania leninowskich norm w życiu społecznym, socjalistycznej przerwządności” (s. 462).

I znów brak genezy owego „kultu” i jego „następstw”. A zupełnie już niezbytne jest pojęcie „następstwa” i można na ten temat snuć dowolne, choćby najfantastyczniejsze przypuszczenia. Chyba więc nie o to szło twórcom syntezy.

W tej części książki wzmianek o Polsce jest niewiele. Wymienia się ją w kontekście zawarcia umów o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej, przebywania delegacji partyjnych i rządowych, stosunków handlowych lub kulturalnych (bardzo ogólnie), zawarcia Układu Warszawskiego (s. 439, 503, 506, 593 n., 599, 601).

Najszersza informacja o stosunkach z Polską (brak fragmentu o stosunkach narodowościowych na samej Białorusi po wojnie) znalazła się w akapicie poświęconym poszerzaniu się stosunków w zakresie kultury, gdzie Polska znalazła się jako przykład owych pogłębiających się kontaktów (s. 507).

Całkiem odrębnym zagadnieniem jest kwestia postaci historycznych spornych lub niemożliwych do jednoznacznego zdefiniowania etnicznego. Czy np. Szymon Budny, Adam Pocię (imię zakonne: Hipacy), Józefat Kuncewicz dadzą się zdefiniować jednoznacznie? W gronie Białorusinów znalazł się też — chyba tylko przez niedopatrzzenie — Piotr Skarga. Dość pochopnie zaliczono do osób narodowości białoruskiej malarza Napoleona Ordę, satyryka Artura Batelsa, a wskutek niezbyt precyzyjnego sformułowania zdaje się, że i naszego swojskiego Stanisława Moniuszkę (s. 115). Takie zamieszanie stało się możliwe dlatego, ponieważ przy postaciach owych (i wielu innych) nie używa się przymiotnika „polski”, gdy tymczasem przy innych słusznie stawia się określenie, np. „rosyjski”, „ukraiński”, „włoski”.

Czas już chyba na końcowe refleksje. Po pierwsze, i to jest wrażenie dominujące wyniesione z lektury obu syntez, pozostało bardzo dużo do zrobienia,

sprecyzowania. Po drugie, zauważa się nazbyt wiele ocen subiektywnych, sformułowań dyktowanych przez emocje. Nie można zapominać, że mimo wszystkich obciążeń historycznych oba nasze narody wywierały na siebie także wpływ pozytywny. Wreszcie rodzą się wątpliwości, co do samej koncepcji, struktury pracy, która ułamkowi dziejów przyznaje nieporównanie więcej miejsca niż wszystkim wiekom ubiegłym.

Na poczet zasług autorów syntezy białoruskiej — oczywista z naszego, polskiego punktu widzenia — zaliczyć trzeba obszerne omówienie powstania listopadowego, zwłaszcza zaś styczniowego. Tu chyba i sami Białorusini byli zainteresowani. Zgodzić się bowiem wypada z następującym zdaniem owej syntezy: „Białoruski obszar narodowy powstał jeszcze w czasach formowania się narodowości białoruskiej. Nie miał on wszakże granic państwowych i był podzielony w Rzeczypospolitej i w Rosyjskim Imperium między różnymi administracyjnymi jednostkami terytorialnymi. Tak więc naród białoruski tworzył się w niesprzyjających warunkach historycznych przez czas długi. Dopiero w początkach XX w. powstały jego główne cechy” (s. 153). Powstanie styczniowe, z wybitną postacią Konstantego Kalinowskiego zaważyło ogromnie na dziejach Białorusi, u progu istnienia nowoczesnego narodu białoruskiego.

I znów z naszego punktu widzenia, gdy na kwestie historyczne nie wpływają już nieuregulowane stosunki sąsiedzkie, nie ma powodu do przemilczania wzajemnych powiązań, wpływów, zwłaszcza pozytywnych, wzbogacających oba nasze narody. Być może warto w przyszłości zwrócić na to większą uwagę, tym bardziej że na stronicach obu syntez nie brakowało negatywnych przykładów relacji polsko-białoruskich. A przecież jeśli prawdą jest — o czym w syntezach się mówi — wzajemnie wzbogacające współzycie białorusko-rosyjskie, ukraińskie, litewskie, zachodnioeuropejskie, to jest też prawdą historyczną duży wkład Białorusinów w rozwój polskiej gospodarki i kultury oraz Polaków w rozwój gospodarki i kultury białoruskiej. A więc nasze wspólne dzieje zawierają więcej historycznego optymizmu, niżby to sugerowały obie syntezy.